

## POSTAWY POKUTNE MŁODZIEŻY

Jest rzeczą oczywistą, że każdy naród, każda grupa społeczna, myśląc o swojej przyszłości, snując plany wymagające długofalowej realizacji, wzrok swój kieruje na młodzież. Wychowanie młodego pokolenia znajduje się dzisiaj w centrum pastoralnej troski Kościoła. „Święty Sobór przypomina pasterzom dusz bardzo wielki obowiązek czynienia wszystkiego, aby z chrześcijańskiego wychowania korzystali wszyscy wierni, a zwłaszcza młodzież, która jest nadzieją Kościoła” (DWCH 2). Posoborowa teologia coraz częściej opiera swoje rozważania na materiale badawczym zdobywanym w środowiskach młodzieżowych. Wystarczy przykładowo przytoczyć problematykę związaną z sakramentem pojednania<sup>1</sup>.

Wśród tych refleksji i analiz można znaleźć dość często, zwłaszcza po roku 1966 od czasu Konstytucji Apostolskiej *Paenitemini et credite Evangelio*, problem metanoi. Studia biblijne, patrystyczne, psychologiczne, a przede wszystkim teologiczne ostatnich lat, dotyczące tego zagadnienia, wskazują na złożoność problemu<sup>2</sup>.

Artykuł niniejszy chce najpierw zająć się próbą określenia metanoi, następnie teologicznym aspektem postawy pokutnej i wreszcie jej przeżywaniem u młodzieży. Z tego względu część pierwsza będzie bazowała na psychologii i pedagogice, druga na teologii, a trzecia na empirycznym materiale badawczym. Dopiero na tym tle, w ostatniej części, będzie można spróbować wysunąć niektóre pastoralne wnioski.

---

<sup>1</sup> Por. L. Giribaldi, M. Mana, R. Tonelli: *Che ne pensano gli adolescenti italiani della confessione*. W: *Adolescenti e penitenza*. Torino 1972 s. 168; Ph. Beguerie: *Pénitence et réconciliation aujourd'hui*. Lyon 1974 s. 82—91.

<sup>2</sup> Zob. omówienie literatury o pokucie dokonane przez B. Przybylskiego w trzech kolejnych odcinkach „Ateneum Kapłańskiego” z 1977 r. (t. 88 z. 3 oraz t. 89 z. 1—2).

## Próba określenia metanoi

Sam termin metanoi posiada dość szeroki zakres semantyczny. Znaczący tego zagadnienia podają, że słownictwo metanoi — metanoi występuje w Nowym Testamencie 56 razy. Etymologia zaś czasownika meta-noein sugeruje myśl o wzniesieniu się ponad dotychczasowy sposób pojmowania (meta=ponad, nous=umysł), czyli o zmianie poglądów, o wewnętrznej przemianie<sup>3</sup>.

Problem, którym chce się zająć niniejszy artykuł, będzie dotyczył tego typu chrześcijańskiej postawy. Postawa ta znana już w Starym Testamencie, w Nowym staje się podstawowym pojęciem nauczania Jezusa Chrystusa. Wystarczy przytoczyć słowa: „Pokutę czyńcie, albowiem przybliżyło się Królestwo niebieskie” (Mt 4, 17). Taka postawa — ciągła przemiana w duchu pokuty, nieustanne nawracanie się chrześcijanina, który po chrzcie świętym popełnił grzech, jest czymś zasadniczym. Dlatego konieczna jest postawa pokutna „polegająca nie tylko na zaprzestaniu grzechu, zaniechaniu samozniszczenia, ale również na usuwaniu skutków grzechu... (konieczność duchowej kuracji oraz naprawienie moralnych krzywd)”<sup>4</sup>. W rozwoju życia religijnego taka dążność do ciągłej przemiany ma ścisły związek z sakramentem pojednania. Spowiedź<sup>5</sup> ma swój niezaprzeczalny wpływ na taką postawę zwłaszcza w okresie młodości.

Metanoi, czyli postawa pokutna, opiera się na fundamencie teologii, ale równocześnie stanowi zagadnienie psychologiczne i wychowawcze. Z tego względu możemy mówić o pastoralnym spojrzeniu na postawę pokutną w oparciu o pogłębienie psychologiczne, czyli o badania dotyczące przeżywania takiej postawy przez młodzież. Coraz częściej mówi się dzisiaj, że właściwa postawa pokutna powinna cechować młodego chrześcijanina zwłaszcza w pracy samowychowawczej.

Postawa pokutna jest jednym z elementów składowych postawy religijnej. Postawy zaś religijne były w ostatnich latach i są nadal przedmiotem badań<sup>6</sup>.

---

<sup>3</sup> A. Suski: *Wezwanie do pokuty w Nowym Testamencie*. „Ateneum Kapłańskie” 1977 z. 1 s. 16—33.

<sup>4</sup> J. Salij OP: *Dlaczego odkupieni potrzebują pokuty*. „Ateneum Kapłańskie” 1977 z. 3 s. 377—385.

<sup>5</sup> Terminy: spowiedź, sakrament spowiedzi, sakrament pojednania w artykule używa się zamiennie, chociaż ostatnie określenie jest bardziej aktualne i oddające głęboką treść.

<sup>6</sup> W. Prężyna: *Koncepcja postawy w psychologii*. „Roczniki Filozoficzne” 15:1967 z. 4 s. 25—38; Tenże: *Intensywność postawy religijnej a osobowość*. Lublin 1973; I. Krzemiński: *O postawach i systemie wartości młodego pokolenia*. „Więź” 1974 nr 9.

Mamy więc na myśli taką postawę pokutną, która ma związek z postawą religijną (a nie np. z postawą pokutną bez aspektu religijnego, znaną w starym prawie karnym). Warto też zaznaczyć, że niekiedy w katolicyzmie zacieśniano postawę pokutną do spowiedzi, a przecież mówimy o postawie pokutnej np. na początku mszy świętej podczas aktu żalu poza sakramentem pojednania. To stwierdzenie jest ważne dla teologii pastoralnej, zwłaszcza dla katechetyki, która zajmuje się między innymi wychowaniem do pokuty. Słusznie wychowawcy chrześcijańscy stwierdzają: „Wychowania do pokuty nie można sprowadzić do przygotowania do sakramentu pokuty. Wydaje się, że obejmuje ono znacznie szerszy zakres, a mianowicie: ukształtowanie sumienia, to znaczy właściwego odróżniania dobra od zła — ukształtowanie postawy stałej przemiany w kierunku najwyższego dobra — ukształtowanie postawy wynagrodzenia w poczuciu odpowiedzialności społecznej za Kościół i społeczność świecką”<sup>7</sup>.

Chcąc głębiej zrozumieć termin „postawa”, należy sięgnąć do psychologii. W polskiej literaturze istnieje szereg pozycji dotyczących tej tematyki<sup>8</sup>. Autorzy interesują się w sposób szczególniejszy postawami społecznymi młodzieży<sup>9</sup> oraz prawidłowościami ich kształtowania<sup>10</sup>. Rozpatrując ten problem zauważa się, że w większości definicji postawy spotykamy element relacji — ustosunkowania się podmiotu do przedmiotu<sup>11</sup>. Naturalnym porządkiem rzeczy to ustosunkowanie rozpoczyna się od procesów poznawczych. Jednostka gromadzi odpowiednią ilość informacji, których zbiór stanowi wiedzę o przedmiocie. Zbierana wiedza jest oceniana przez daną osobę, która tworzy sobie w ten sposób pewne przekonania. Mamy tu zasadniczo do czynienia jeszcze ze sferą intelektualną. Jednak proces poznania rzadko sprowadza się tylko do analizy umysłowej. Zwykle procesowi poznania towarzyszą elementy emocjonalne. Poznany przedmiot, osoba, wobec których jednostka ma określony stosunek emocjonalny, stają się w końcu celem działania. Poza tymi trzema elementami — intelektualnym, emocjonalnym i behawioralnym, dodaje się niekiedy element czwarty — wolicjonalny, tyjący

---

<sup>7</sup> T. Kukołowicz: *Wychowanie do pokuty w rodzinie i przez rodzinę*. W: *Chrześcijańska pokuta*. Kraków 1973 s. 38 (powiel.).

<sup>8</sup> Zob. Prężyna: *Koncepcja postawy w psychologii*, jw. s. 25; G. W. Allport: *Attitudes*. W: *A Handbook of Social Psychology*. Worcester 1935 s. 798—844.

<sup>9</sup> K. Pospiszyl: *Psychologiczna analiza wadliwych postaw społecznych młodzieży*. Warszawa 1973.

<sup>10</sup> T. Mądrzycki: *Prawidłowości psychologiczne kształtowania się postaw*. Warszawa 1970.

<sup>11</sup> Prężyna: *Koncepcja postawy w psychologii*, jw. s. 26.

się podjęcia decyzji realizowanej w działaniu czy też w reakcji zewnętrznej<sup>12</sup>.

Widać z tego, że w sferze emocjonalnej i wolitywnej będzie przewaga subiektywnych, podmiotowych pojęć psychologicznych, a w intelektualnej i behawioralnej — ze względu na prawdę, do której dąży rozum, oraz na formy reakcji aprobowanej zbiorowo — ujawnią się także obiektywniejsze przedmiotowo pojęcia psychologiczne i socjologiczne.

Wyżej zaznaczono, że określając postawę, najczęściej spotykamy element relacji — ustosunkowania się podmiotu do przedmiotu. W tym wypadku przedmiotem będzie Bóg. Wobec tego w związku z wyjaśnieniem terminu postawy i w oparciu o Konstytucję „Paenitemini” można przyjąć, że postawa pokutna jest to względnie stałe dążenie do poprawy życia, dzięki któremu człowiek zaczyna myśleć i działać przepojony miłością Boga<sup>13</sup>.

Tak rozumiana postawa pokutna jest więc nie tylko problemem teologicznym, ale łączy w sobie również zjawiska psychologiczne, socjologiczne i etyczne. Należy bowiem stwierdzić, że normalnie postępowanie etyczne jednostki chce być zgodne z prawem moralnym przyjętym przez sumienie oraz ze zwyczajami otoczenia, które je aprobuje. W związku z takim splataniem się prawa moralnego z normami społecznymi jednostki należy odróżnić jakby dwa pola uzupełniające się wzajemnie: pole psychologiczne (przeżycia psychiczne jednostki) oraz pole socjologiczne (współżycie społeczne z innymi). Każde, szczególnie poważniejsze, naruszenie prawa moralnego lub nawet przyjętego zwyczaju społecznego, wywołuje reakcję w jednostce w postaci wyrzutów sumienia, którym towarzyszą przeżycia psychiczne, takie, jak niepokój, niezadowolenie z siebie, poczucie przewinienia itp.<sup>14</sup> W reakcjach swych jednostka szuka zwykle usprawiedliwienia (racjonalizacji), pogodzenia z innymi, a przede wszystkim jakiejś formy wyznania, uspokojenia i przebaczenia winy. Na tym tle potrzeb psychicznych jednostki znajdujemy wprowadzony przez katolicyzm sakrament przebaczenia, który różnie może być potraktowany ze strony penitenta, ale zawsze jest koniecznym czynnikiem sakramentalnym, pozwalającym na przenikanie, na łączenie się pola psychologicznego z polem socjologicznym, czyli czynnika ładu jednostkowego i społecznego. Główny skutek teologiczny wynikający

---

<sup>12</sup> S. K u n o w s k i: *Wychowanie do trzeźwości w rodzinie*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 17:1970 z. 3 s. 81—82.

<sup>13</sup> P a w e ł VI: *Konstytucja Apostolska „Paenitemini”*. W: *Prawodawstwo pobożne*. Warszawa 1968 s. 77.

<sup>14</sup> M. O s s o w s k a: *Motywy postępowania*. Warszawa 1949 s. 282—296.

z należytego korzystania z sakramentu ma więc znaczenie psychologiczne i socjologiczne.

Mając na uwadze aspekt pastoralny, kiedy np. staramy się o prawidłowe kształtowanie postawy pokutnej, zwłaszcza u młodego pokolenia, musimy zwrócić uwagę na to, że potraktowanie przez jednostkę tego sakramentu jednającego grzesznika z Bogiem nie zawsze jest takie same. Dla jaśniejszego zrozumienia problemu przyjmijmy linię sakramentalną, przechodzącą przez pole psychologiczne i socjologiczne<sup>15</sup>. Otóż na tej linii dzielącej te dwa pola mogą pojawić się:

— dobra spowiedź, jako spowiedź właściwa i skuteczna religijnie ze względu na współpracę człowieka z łaską przy korzystaniu z sakramentu pojednania;

— spowiedź zwyczajowa (np. pierwszopiątkowa, spowiedź masowa w określonych terminach), która często może być sakramentalnie poprawna, ale też może być odprawiana bez głębszego przeżycia i stawać się tylko jakby działaniem magicznym sakramentu;

— spowiedź skrupulatów, która może nawet skończyć się tylko błogosławieństwem, a nie rozgrzeszeniem sakramentalnym, ponieważ w tego rodzaju spowiedzi mamy do czynienia z zespołem wątpliwości jako patologią w postawie psychologicznej<sup>16</sup>. Dobra postawa pokutna prowadzi do dobrej spowiedzi, charakteryzującej się poprawą, ekspiacją i pojednaniem społecznym, a także powrotem do zbiorowości kościelnej. Spowiedź taka psychicznie uspokaja i prowadzi do likwidacji niepokoju u człowieka pokutującego. Z punktu widzenia psychologii wychowawczej mamy tu do czynienia z mechanizmem psychologicznym, który wiąże z sobą niepokój psychiczny, poczucie winy i żal z tego powodu. Każde naruszenie prawa moralnego wywołuje stan psychicznego niepokoju, z którym często łączy się niepokój o społeczne skutki przekroczonego zwyczaju w danym otoczeniu lub głębszy niepokój metafizyczny<sup>17</sup>. Każdy człowiek w swoim życiu psychicznym, duchowym, podobnie jak w życiu biologicznym organizm, dąży do homeostazy, do pełnej równowagi. Od dobrej spowiedzi przechodzimy w stan homeostazy, w uspokojenie, ponieważ przechodzimy w niej na pole socjologiczne, gdzie następuje to, o czym często wspomina Sobór Watykański II — pojednanie ze społecznością. Na tym tle zjawia się również pojęcie poprawy. Dopiero bowiem poprawa umożliwia uspokojenie społeczne. Jeżeli nie

---

<sup>15</sup> S. Kunowski: *Problemy wychowawcze chrześcijańskiego życia wewnętrznego*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 20:1973 z. 6 s. 53—68.

<sup>16</sup> M. Niewiadomski: *Cechy osobowości skrupulatów*. „Roczniki Filozoficzne” 15:1967 z. 4 s. 71—94; S. Kuczkowski: *Poczucie winy w świetle praktyki klinicznej*. „Znak” 25:1973 nr 230 s. 1013—1030.

<sup>17</sup> M. Buber: *Wina i poczucie winy*. „Znak” 19:1967 nr 151 s. 3—26.

ma właściwej poprawy, ponownie rodzi się niepokój i ponawia się konflikt wzajemnych zależności na polu socjologiczno-psychologicznym. Pewną pomocą do wejścia na drogę poprawy może być udział w zespołowym nabożeństwie pokutnym, w niektórych wypadkach nawet zbiorowe rozgrzeszenie. Podkreśla to bardzo aspekt eklezjalny, ale nie może zastąpić indywidualnej dobrej spowiedzi<sup>18</sup>. Rozumie się, że osoba spowiednika odgrywa bardzo ważną rolę; może on prawie każdą spowiedź zamienić na dobrą, ale pod warunkiem, że będzie oddziaływać wychowawczo. Oczywiście z punktu widzenia teologii ma on przede wszystkim istotną rolę sakramentalną, jak w ogóle istotne są elementy teologiczne rozważanego problemu postaw pokutnych młodzieży.

### Istotne elementy teologicznego aspektu postawy pokutnej

Pokuta jest jedną z zasadniczych postaw w katolicyzmie. Teologia mówi, że grzech ciężki wtrąca człowieka w beznadziejność nieprzyjaźni z Bogiem. W takiej sytuacji rozbrzmiewa wołanie łaski Chrystusa: „Pokutujcie i wierzcie Ewangelii” (Mk 1, 15). Droga do Chrystusa prowadzi przez metanoię, przez najgłębiej sięgające nawrócenie. To wezwanie dotyczy także żyjących w stanie łaski, choć w odmiennie pogłębiający się sposób.

B. Häring stara się podać istotę i właściwości takiego nawrócenia<sup>19</sup>. Najpierw następuje jakby część negatywna: odwrócenie się od grzechu. Zaczyna się nowa forma życia coraz mniej cielesna, a bardziej duchowa. Następuje nie tylko zaniechanie jakiegoś grzesznego czynu, lecz odmiana całego usposobienia i całej postawy człowieka. Tego człowiek nie może dokonać sam o własnych siłach, lecz ma przyjmować chętnie Bożą pomoc. Pierwszy etap metanoi stanowi tu zrozumienie i uznanie, że nie tylko popełniło się zło, lecz że przez to jest się złym i dlatego potrzebuje się odkupienia i przekształcenia. Dalej powinno nastąpić odwrócenie się od bezprawia, niesprawiedliwości i kłamstwa. Nawrócenie wymaga po prostu zmiany sposobu myślenia. Tutaj już zaczyna się pozytywna strona, bo z tego nowego myślenia rodzą się dobre czyny. Naturalnie, że wymaga to wysiłku, ale niesie też radość z wiecznych perspektyw. Takie ciągłe „nawracanie” życia jest prawem każdego chrześcijanina. „Jak taternik, który niewzruszenie podąża wzwyż, i mi-

---

<sup>18</sup> Zob. F. Saper: *Wskazania duszpasterskie, które odnoszą się do rozgrzeszenia sakramentalnego, udzielanego zbiorowo*. W: *Chrześcijańska pokuta*, s. 81—84.

<sup>19</sup> B. Häring: *Nauka Chrystusa*. T. 1. Poznań 1962 s. 368—385.

mo że niekiedy obsunie się o krok w dół, właśnie w niebezpieczeństwie w obliczu trudności zdobywa energicznym atakiem nowe wyżyny i szczyty”<sup>20</sup>. Sakramentalna struktura nawrócenia jest taka, że w zwykłym porządku zbawienia nawrócenie związane jest ściśle z sakramentami chrztu, pokuty i Eucharystii. Konieczny jest przynajmniej chrzest pragnienia lub krwi, a do powtórnego nawrócenia — sakramentalna pokuta. Zbawienne przyjęcie sakramentów nawrócenia, chrztu i pokuty, wymaga ducha metanoi — wewnętrznego, aktywnego nawrócenia.

Pokuta katolicka składa się z dwu głównych elementów: żalu za grzech i postanowienia poprawy. Motywem jest przekonanie, że ostatecznie grzech jest największą stratą człowieka, zrywa jego więź z Bogiem. Pokuta jest postawą ujmującą cały styl bycia człowieka i wszystkie jego czyny w odniesieniu do Boga<sup>21</sup>. To sugeruje wartościowanie własnego postępowania.

Jak wspomniano wyżej, w Piśmie świętym postawa taka (metanoia) jest rozumiana jako odwrócenie od zła, nawrócenie się wewnętrzne, skrucha, pokuta, zmiana sposobu myślenia i postępowania, podjęcie na nowo stosunków po uprzednim ich zerwaniu, odnowa człowieka wskutek spotkania z żywym Bogiem<sup>22</sup>. Taka postawa prowadzi do nawrócenia, które jest uznaniem świętości i prymatu Boga, a równocześnie zdemaskowaniem złości grzechu. Takie bowiem nastawienie rodzi żal, smutek, wstyd i przemianę.

Postawa pokutna — jako względnie stała tendencja do doskonalenia życia w duchu miłości Chrystusowej, nie jest tylko aktem indywidualnej jednostki. Człowiek dążący do wewnętrznej przemiany — pokutujący — czyni to w Kościele i z Kościoła jako prasakramentu zbawienia czerpie siły ku odnowie. Żywotność Kościoła — całego Ludu Bożego, jest osłabiana przez każdy grzech. Natomiast każda jednostkowa, skuteczna dążność do pozytywnej przemiany wewnętrznej służy ku budowaniu Kościoła i powiększaniu jego świętości.

Zmieniające się w ciągu wieków formy pokuty raz akcentowały bardziej aspekt indywidualny, wewnątrzsobowy, to znów podkreślały moment społeczno-eklezyjalny. Był czas, kiedy sakrament pokuty sprowadzano niemal do aktów tylko jurydycznych, sprawowanych nad sumieniem penitenta przez ministra sakramentu.

Pokuta ugruntowuje się we wnętrzu człowieka i dopiero stąd rodzi czyny zewnętrzne. Zawsze też w świadomości pozostaje fakt, że pokuta

---

<sup>20</sup> Tamże s. 383.

<sup>21</sup> W. Keilbach: *Tiefenpsychologie und religiöses Erleben*. „Archiv für Religionspsychologie” 1967 nr 9 s. 20.

<sup>22</sup> *Pokuta — nawrócenie*. W: *Słownik teologii biblijnej*. Poznań 1973 s. 705—713.

otrzymała dopiero w Chrystusie i Kościele zupełnie nowe i najwyższe znaczenie<sup>23</sup>.

Postawa pokutna to żmudny trud dbałości o prawość sumienia, tego „najtajniejszego środka i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa” (KDK 16). Człowiek wierzący w Chrystusa i dbający o ład wewnątrz swojego sumienia powinien równocześnie myśleć o całym Kościele. Trzeba więc powiedzieć, że skoro Kościół nazywamy „powszechnym sakramentem zbawienia” (KK 48), czyli widzialnym znakiem nadprzyrodzonej rzeczywistości, to konsekwentnie trzeba stwierdzić, że treść tego znaku będzie dopiero wtedy zrozumiana, gdy się ją włączy w całość sakramentalnych znaków<sup>24</sup>. Zatem pokuta będzie niezbędnym warunkiem do pełnego uczestnictwa w eucharystycznej ofierze. Można też powiedzieć i tak, że dar metanoi każdy wierzący otrzymuje przecież w Kościele w sakramencie chrztu i pojednania. Stale też łączą się słabości jednostkowe w sumę grzechów ludzkich obniżających poziom duchowy całości Kościoła, jak też łączy się świętość jednostek w budowę coraz doskonalszej wspólnoty<sup>25</sup>. Ten ważny problem jest niekiedy mało uświadamiany, zwłaszcza u chrześcijan słabnących we wierze, zauważa się zanik właściwego rozumienia niebezpieczeństwa, jakie niesie z sobą grzech. Grzech wyrządza krzywdę społeczności chrześcijańskiej, powołanej do dawania świadectwa Chrystusowi<sup>26</sup>. „Kościół, obejmujący w swoim łonie grzeszników, święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia, ustawicznie podejmuje pokutę i odnowę”<sup>27</sup>. Stąd płynie konieczność niemal codziennego wysiłku w dbaniu o właściwą postawę pokutną. Wszyscy chrześcijanie „w pełnieniu pokuty wspomagają się wzajemnie, aby uwolnieni od grzechu przez łaskę Chrystusa, razem z wszystkimi ludźmi dobrej woli działali na świecie sprawiedliwie i w pokoju”<sup>28</sup>. Tak więc osobisty powrót członka Chrystusowej wspólnoty do drogi zbawienia przez właściwą postawę pokutną — skruchę, wyznanie grzechów, jest powrotem nie tylko do pokoju z Nim, ale świadczy też o pojednaniu z całym Kościołem. To prowadzi do coraz pełniejszej wspólnoty z Bogiem i braćmi,

---

<sup>23</sup> Paweł VI: *Konstytucja Apostolska „Paenitemini”*, jw. s. 179.

<sup>24</sup> A. Skowronek: *Eklezjalna struktura sakramentu pokuty*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 14:1967 z. 2 s. 145.

<sup>25</sup> W. Dudek, W. Hanc: *Istotne elementy pokuty*. „Ateneum Kapłańskie” 1977 z. 2 s. 184—190.

<sup>26</sup> W. Schenk: *Reforma sakramentu pokuty*. „Zeszyty Naukowe KUL” 1966 nr 4 s. 45.

<sup>27</sup> *Ordo Paenitentiae*. (Święta Kongregacja Kultu Bożego 2 XII 1973). „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1974 nr 6 s. 307.

<sup>28</sup> *Ordo Paenitentiae* nr 5, jw.

wyrażającej się tak dobitnie we wspólnocie eucharystycznej<sup>29</sup>. Dlatego sakrament pojednania obok chrztu i Eucharystii jest sakramentem, który buduje Kościół i stanowi o jego wewnętrznej istocie.

Pastoraliści, katecheci, snując powyższe rozważania na temat postawy pokutnej jako zjawiska godnego wnikliwej uwagi teologów i psychologów, mogą postawić całkiem praktyczne pytanie: jak w obecnej rzeczywistości np. młodzież przeżywa postawę pokutną?

### **Przeżycie postawy pokutnej u młodzieży**

Odpowiedź na postawione pytanie opiera się na materiale empirycznym, zebrany w 1973 roku od młodzieży licealnej, korzystającej z katechezy w ponad 60 tysięcznym mieście (grupa ponad 200 osób z kl. I i IV, dobrana w ten sposób, iż połowę stanowili chłopcy, połowę dziewczęta)<sup>30</sup>.

Materiał, który poddano analizie w tym artykule, dotyczy tylko dwu zagadnień: świadomości religijnej u badanej młodzieży i przejawów jej postawy pokutnej.

Trzeba uznać, że pewien zasób pojęć właściwie rozumianych ułatwia i pogłębia pracę nad przemianą samego siebie. Dalej ważne są takie zagadnienia, jak rozumienie skutków grzechu ciężkiego, ocena znaczenia społeczno-eklezyjnego spowiedzi. Następnie jako wyraz postawy pokutnej należy uwzględnić przejawy dążenia do poprawy, trudności z tym związane oraz planowanie zmiany postępowania.

#### **ŚWIADOMOŚĆ RELIGIJNA PRZEWINIEN MORALNYCH**

Znajomość pewnych pojęć religijnych, takich jak prawidłowe rozumienie skutków grzechu i znaczenia społecznego spowiedzi, mówią nieco o poziomie świadomości religijnej badanej młodzieży. Stąd warto je kolejno omówić.

#### **Skutki grzechu ciężkiego w ocenie młodzieży**

W literaturze religijnej i pedagogicznej ostatnich lat coraz częściej spotykamy się z sygnalizowaniem zjawiska zanikania poczucia grzechu także wśród młodzieży. Zanikanie świadomości grzechu staje się faktem.

---

<sup>29</sup> S. Czerwik: *Odnowiona liturgia sakramentu pokuty w świetle „Ordo Penitentiae”*. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1976 nr 3 s. 139.

<sup>30</sup> Por. S. Kulpaczynski: *Przeżycie postawy pokutnej u młodzieży licealnej ze szczególnym uwzględnieniem jej stanu niepokoju*. Rozprawa doktorska. Lublin KUL 1974 (mps.).

Grzech pokrywa się milczeniem, a nawet upiększa. Niektórzy duszpastarze „niechętnie podejmują ten temat: wolą mówić o miłości, co w zasadzie jest słuszne, byleby się nie zapominało o jej przeciwstawnym biegunie, jakim jest grzech”<sup>31</sup>. Nawet w nazewnictwie zdarzają się zmiany, bo zamiast słowa grzech, lansuje się np. „święństwo”, „zło”. To może wskazywać na spłylenie pojęć religijnych. A przecież od tego, co młodzież rozumie przez grzech ciężki, zależy nieraz postawa obawy i obrony przed nim, unikanie sytuacji prowadzących do grzechu lub zbyt wielka łatwość popełniania go. Właściwe, religijne rozumienie grzechu, będzie pozytywną podstawą do pracy nad doskonaleniem siebie. Natomiast lekceważenie niebezpieczeństwa grzechu z powodu zminimalizowania jego znaczenia spowoduje spłylenie postawy pokutnej.

Wspomnianej grupie młodzieży zadano pytanie: „Jakie odczuwasz skutki grzechu ciężkiego”? Analizując uzyskany materiał najogólniej można ująć go w następujące grupy: uczucia negatywne (32,0%), niepokój sumienia (23,0%), nieodróżnianie grzechu ciężkiego od lekkiego (12,5%), stan bez grzechu ciężkiego (8,5%), utrata łaski, obraza Boga (7,0%), chęć natychmiastowej spowiedzi (5,0%)<sup>32</sup>. Z kolei dokonano nieco głębszej analizy wypowiedzi z poszczególnych grup. Treść w nich zawarta ujawnia, przynajmniej w części, młodzieżową świadomość przewinień moralnych — świadomość grzechu ciężkiego.

1. Uczucia negatywne — to grupa wypowiedzi mówiących o bardzo złym samopoczuciu, jednak bez wyraźnego odnoszenia do Boga czy sumienia. Są to raczej sprawy ujmowane w stylu akcentowania na pierwszym miejscu: smutku, wstydu, zdenerwowania itp. Oto przykłady: „W sytuacji grzechu ciężkiego czuję obrzydzenie do świata, bardzo mi ciężko, smucę się” (Dz. kl. I); „Gdy popełnię grzech ciężki, jeszcze bardziej się boję i wstydzę iść do spowiedzi” (Dz. kl. I); „Kiedy popełnię grzech ciężki często denerwuję się i złoścę, a to powoduje, że popełniam coraz więcej grzechów... człowiek zaczyna wpadać w nałóg” (Dz. kl. I). Rzeczywiście dość dużo młodzieży (32%) ujmuje problem świadomości ciężkiego grzechu niemal w kategoriach fizycznego bólu: „nieraz aż płaczę” (Dz. kl. I); „grzech ciężki jest w moim sercu najostrzejszą igłą, która zadaje największy ból” (Dz. kl. IV).

2. Niepokój sumienia — to wypowiedzi wskazujące na tzw. wyrzuty sumienia, jak np.: „Czuję wyrzuty sumienia” (Dz. kl. I), „...na każ-

---

<sup>31</sup> Por. F. Bogdan SAC: *Zatrata świadomości grzechu i właściwej odpowiedzialności moralnej przenikająca obecną ludzkość*. „Ateneum Kapłańskie” 1977 z. 3 s. 362. W przypisach do tego artykułu można znaleźć szereg ciekawych pozycji na ten temat.

<sup>32</sup> Na niektóre pytania część ankietowanych nie udzieliła odpowiedzi, stąd w artykule występują braki w % w przeliczeniu do 100.

dym kroku prześladuje mnie ta myśl i jestem jakiś nieswój” (Ch. kl. I); „skutkami grzechu ciężkiego są wyrzuty sumienia na ziemi, a w życiu pozagrobowym — piekło” (Dz. kl. IV).

3. Nieodróżnianie grzechu ciężkiego od lekkiego. Ta grupa wypowiedzi daje dużo do myślenia. Najczęściej spotykamy tu próbę teoretycznego podejścia do problemu w takim oto stylu: „Nie potrafię dokładnie rozróżnić grzechów ciężkich od zwykłych. I jakoś tak nie odczuwam ich skutków. Nie zagłębiam się zbyt w te sprawy. Może by mi ktoś pomógł?” (Dz. kl. IV). Zdarzały się także dość oryginalne wypowiedzi świadczące o próbie analizy: „Według mnie grzech jest grzechem, nie można porównywać zbytnio grzechu ciężkiego z lekkim. To jest właśnie błąd. Powinno się tak samo oceniać grzech lekki i grzech ciężki. Czy obrazimy Boga brzydkim słowem, czy też zabiciem człowieka, to tak samo powinniśmy odpowiadać i na pewno odpowiemy za to przed Bogiem na sądzie ostatecznym. Grzechu nie można zważyć lub wymierzyć” (Ch. kl. IV). Najogólniej można więc powiedzieć, że jest to grupa tych, którzy przejawiają trudność w odróżnianiu grzechu ciężkiego od lekkiego.

4. Stan bez grzechu ciężkiego. Jest to grupa wypowiedzi stwierdzających, że zdaniem respondentów jeszcze nie popełnili oni grzechu ciężkiego. Niektóre wypowiedzi mogą jednak wskazywać na tak zwaną postawę laksystyczną: „Czy można w naszym wieku mieć grzech ciężki, chyba nie? Przecież my nie jesteśmy źli” (Dz. kl. IV); „Ciężko nie grzeszę. Grzech ciężki według mnie to zabójstwo” (Ch. kl. IV). Inni stwierdzają jednak z pewną rezerwą — „Grzech ciężki, no cóż, jeszcze go nie popełniłam według samej siebie, ale odczuwam skutki grzechu w ogóle. Wiem, że zrobiłam źle i to gnębi” (Dz. kl. IV). I jeszcze jedna ciekawa wypowiedź łącząca się częściowo pod względem treści z poprzednią grupą: „Wydaje mi się, że nie popełniłam grzechu ciężkiego, mimo wszystko jest to przecież zupełne odwrócenie się od Boga. Zresztą czasem trudno (szczególnie wśród nas, młodzieży) rozgraniczyć grzech śmiertelny od lekkiego. Najważniejsze jest tu chyba własne sumienie” (Dz. kl. IV). W tej ostatniej wypowiedzi widać pewną dojrzałość religijną, a także odzwierciedlenie niektórych nurtów teologicznych na temat popełnienia grzechu ciężkiego.

5. Utrata łaski Bożej. Jest to grupa wypowiedzi akcentujących na pierwszym miejscu brak łaski i tego konsekwencje, jako skutek grzechu ciężkiego. Na pewno w podświadomości wielu młodych ludzi mieści się ta prawda religijna, akcentowana przecież w pastoralnym i katechetycznym posługiwaniu Kościoła, a jednak, jak widzieliśmy, wielu zwraca uwagę na sprawy mniej istotne. W grupie tej były takie stwierdzenia: „Popełniając grzech ciężki powoduję utratę łaski” (Ch. kl. IV); „Wiem, że popełniłem grzech ciężki i utraciłem łaskę uświęcającą” (Ch. kl. I);

„...gdybym w jakimś wypadku miała skończyć życie, w grzechu ciężkim, to nie osiągnęłabym życia wiecznego w niebie” (Dz. kl. I).

6. Chęć natychmiastowej spowiedzi. Są to wypowiedzi (10 osób), które stwierdzały, że w stanie grzechu ciężkiego „coś mnie dręczy i staram się jak najprędzej wyspowiadać” (Ch. kl. I). Ale zdarza się, że skłonność do uwolnienia z grzechu przez spowiedź słabnie, jak powiedziała jedna z dziewcząt: „Kiedyś, gdy zdawało mi się, że popełniłam ciężki grzech, nie mogłam sobie znaleźć miejsca. Dręczyło mnie to tak długo, aż poszłam do spowiedzi. Teraz choć nie jestem w porządku przed Bogiem, jakoś mniej mnie to wszystko obchodzi. Potrafię znaleźć radość w życiu z ludźmi, trochę może w pracy. Czasami tylko czuję coś jakby tęsknotę za kimś droгим. Mam chwile, w których chciałabym wrócić do Boga, najczęściej wieczorem, ale mijają one tak szybko, że wracam zawsze do swego normalnego życia. Czasami nawet postanawiam iść do spowiedzi, gdy jednak wchodzę do kościoła, nie czuję nic innego, jak tylko pustkę” (Dz. kl. IV).

Odwołując się do całości obszerniejszego materiału empirycznego<sup>33</sup>, można dodać z punktu widzenia rozwojowego, że młodsi (klasy I) w odczuciu skutków grzechu ciężkiego więcej uwagi zwracają na złe samopoczucie, na emocje negatywne, a starsi (klasy IV) częściej niż młodsi skierowują uwagę na niepokój sumienia.

Jako drugi element, który może odzwierciedlać świadomość religijną, wzięto pod uwagę pogląd młodzieży na znaczenie społeczne spowiedzi.

#### **Pogląd młodzieży na znaczenie społeczne spowiedzi**

Rozumienie tego zagadnienia, w czasach postulowanego akcentowania współodpowiedzialności za Kościół i społeczno-eklezyjnego aspektu sakramentu pojednania, wydaje się bardzo ważne. W świadomości religijnej dobre rozumienie znaczenia społecznego spowiedzi ma szansę bardzo pozytywnego wpływu na postawę pokutną. Młody człowiek rozumiejąc, że jego życie wewnętrzne nie jest odizolowanym osobistym światem, stara się pracować nad sobą świadomy, iż własna doskonałość lub słabość, działa dodatnio lub ujemnie na wartość całej grupy społecznej.

Wypowiedzi młodzieży na ten temat można podzielić na 3 dość wyodrębniające się grupy: spowiedź jest sprawą osobistą (58,0%), ma znaczenie osobiste i dla grupy (34,0%), ma znaczenie dla grupy (7,5%). Wydzielone grupy zostaną zilustrowane konkretnymi wypowiedziami.

Spowiedź jest sprawą osobistą — taką opinię wyraziło 50 dziewcząt i 66 chłopców. Oto przykłady: „Sądzę, że spowiedź jest to sprawa oso-

<sup>33</sup> Por. K u l p a c z y ń s k i, jw. s. 114—163.

bista między mną a Bogiem” (Dz. kl. I); „...nikt nie ma prawa mieszać się w moje sprawy osobiste. Kapłan jest tylko pośrednikiem” (Dz. kl. IV); „...cóż mogą obchodzić kogoś moje sprawy. Każdy człowiek żyje swoim życiem i je uważa za dobre. Nie musi nikomu o tym mówić. Wystarczy, jeśli będzie wiedział on i Bóg” (Dz. kl. IV). I jeszcze jedna wypowiedź, która może stanowić przejście do grupy następnej: „Trudno powiedzieć. Na pewno każdy spowiada się dlatego, by być w zgodzie z sumieniem i Bogiem, a nie dlatego, by ktoś drugi z tego korzystał. Nie uważam tego za egoizm, ale wydaje mi się, że każdy odpowiada sam za siebie. Nie wykluczone jest, że jeśli każdy przystępuje w imię sumienia, to w sumie ludzie ci tworzą olbrzymi zastęp wierzących. Spowiedź jest więc ogniwem całego Kościoła katolickiego” (Dz. kl. IV).

Spowiedź ma znaczenie osobiste i dla grupy — to wypowiedzi świadczące o szerszym spojrzeniu na problem. „Spowiedź jest sprawą osobistą, ale ma też znaczenie dla grupy..., ponieważ przez spowiedź poprawiamy się, stajemy się tak jakby jedną rodziną, a także wszyscy jesteśmy bez winy” (Dz. kl. I); „I jedno i drugie. Jako osobista sprawa między mną a Bogiem zmienia mnie na lepszą, a jeśli ja będę dawała dobry przykład, to ludzie przebywający ze mną będą lepsi. Czyli od ilości zależy jakość ludzi” (Dz. kl. IV); „Jest sprawą osobistą, bo... w Bogu wzbogacam się duchowo..., społeczną dlatego, że będąc w przyjaźni z Bogiem, będę starała się realizować Jego hasła w społeczeństwie i stopa przyjaźni i miłości będzie się podnosić, rozwijać na plus” (Dz. kl. IV).

Spowiedź ma znaczenie dla grupy — to stwierdzenie osób podkreślających wyraźnie znaczenie społeczno-eklezyjalne sakramentu pojednania, np.: „Spowiedź ma duże znaczenie dla wszystkich chrześcijan, uczy ich współżycia między sobą, przebaczenia sobie nawzajem” (Dz. kl. IV); „Spowiedź ma olbrzymie znaczenie dla ludzi. Pomaga nam w lepszym postępowaniu, zachowaniu się wobec innych, tzn. bliźnich, a to właśnie Pan Jezus stawiał na czele” (Ch. kl. IV).

Wnioskiem dość jasno wynikającym z analizy wypowiedzi jest stwierdzenie, iż większość młodzieży wykazuje za mało wycucia społecznego znaczenia spowiedzi, uważając ją za sprawę aż za bardzo osobistą. Taka postawa nie ułatwia wszechstronnego, religijnego rozwoju jednostki, a także nie jest zgodna ze współczesnymi nurtami nauki Kościoła, postulującymi wychowanie do apostołstwa i współodpowiedzialności.

#### **PRZEJAWY POSTAWY POKUTNEJ**

Chęć młodzieży do zmiany swego postępowania w życiu, w duchu miłości Chrystusowej, musi mieć jakieś swoje przejawy. Powinno się to

ujawnić zwłaszcza przy okazji korzystania z sakramentu pokuty. Z wielu przejawów postawy pokutnej weźmie się pod uwagę tylko trzy zagadnienia: w czym przejawia się to dążenie do poprawy, trudności z tym związane oraz planowanie zmiany postępowania.

### **Przejawy dążenia do poprawy**

Młodzież na ogół zna warunki dobrej spowiedzi, wśród których jest jeden mówiący o konieczności postanowienia poprawy. Odpowiedzi młodzieży na ten temat utworzyły następujące grupy: dążność do zmniejszenia ilości grzechów (28,5<sup>0</sup>/o), postanowienia bez rezultatów (27,7<sup>0</sup>/o), praca nad wadami (13,0<sup>0</sup>/o), unikanie okazji do grzechów (10,0<sup>0</sup>/o), lepsze spełnianie obowiązków szkolno-domowych (9,5<sup>0</sup>/o), dbałość o modlitwę (6,5<sup>0</sup>/o). Nadto znalazło się 6 osób, które stwierdziły, że nie dążą do poprawy. Zagadnienie to jest złożone i dlatego wypowiedzi wykazują duże zróżnicowanie w swej treści.

1. Dążność do zmniejszenia ilości grzechów — to najczęstsze sformułowania mające świadczyć, czego dotyczy chęć poprawy. „Staram się zmniejszać ilość grzechów, które się najczęściej powtarzają” (Dz. kl. I); „Wybieram co najmniej jeden grzech, którego staram się unikać” (Ch. kl. I).

2. Postanowienia bez rezultatów — to grupa wypowiedzi stwierdzających pesymistycznie, że postanawia się poprawę, ale najczęściej bez pozytywnych rezultatów. Młodzież odczuwa własną słabość, która mimo dobrych chęci powoduje, że nie ma takiej poprawy, jaką chciałoby się osiągnąć po spowiedzi. „Z tym dążeniem do poprawy to różnie bywa, zaraz po spowiedzi, po wysłuchaniu nauki spowiednika, staram się nakreślić plany poprawy, ale wiem o tym doskonale, że nie zawsze w praktyce to się udaje, bo przy każdej niemal spowiedzi grzechy się powtarzają” (Dz. kl. IV); „...nieraz po tygodniu powracają te same grzechy” (Dz. kl. I).

3. Praca nad wadami — 13<sup>0</sup>/o młodzieży oznajmiło, że ich przejawem dążenia do poprawy jest praca nad jakąś wadą: „zmuszam się do panowania nad nerwami” (Dz. kl. I); „...staram się, aby więcej nie powtarzać tego, co uważam za największy upadek i modłę się, abym dzielnie wytrwała w postanowieniach mimo roztargnień i wahań” (Dz. kl. IV).

4. Unikanie okazji do złego. Tę grupę wyrażały takie wypowiedzi: „Moje dążenie do poprawy przejawia się w unikaniu okoliczności, które prowadzą do popełnienia grzechu” (Dz. kl. I); „Unikam przez pewien czas kontaktu z pewnymi osobami, staram się nie dopuszczać do siebie myśli o tym” (Ch. kl. IV).

5. Lepsze spełnianie obowiązków szkolno-domowych. Bywa ono rów-

niez wyrazem dążenia do poprawy. Np.: „Chcę być lepszą dla ludzi, w szkole... (Dz. kl. I); „...robić dobre uczynki w domu, pomóc coś, chcę być posłuszna i nie leniwa” (Dz. kl. I).

6. Modlitwa — jako główny przejaw dążenia do poprawy, ujawniła się w wypowiedziach 13 osób. „Moje dążenie do poprawy wyraża się w modlitwie... przez dobry udział w liturgii” (Ch. kl. IV); „Staram się dużo modlić, bo modlitwa mnie umacnia i daje mi dużo siły woli potrzebnej do poprawy” (Dz. kl. I).

Młodzież przedstawiając swoje, zwłaszcza te konkretne dążenia do poprawy, sygnalizowała niejednokrotnie trudności z tym związane.

#### **Trudności w dążeniu do poprawy**

Z wychowawczego punktu widzenia znajomość trudności młodzieży w dążeniu do poprawy jest rzeczą bardzo cenną. Jeżeli duszpasterz, katecheta, spowiednik ma pomagać w pracy nad doskonaleniem życia, to powinien być świadomy, co młodzieży najbardziej utrudnia realizację tego zadania. Młodzież ujawniła jako najczęstsze rodzaje trudności: brak silnej woli (31,5<sup>0</sup>/o), wpływ otoczenia (30,0<sup>0</sup>/o), wady główne (14,0<sup>0</sup>/o), własną nerwowość (9,0<sup>0</sup>/o), grzech nieskromny (6,0<sup>0</sup>/o).

1. Brak silnej woli. Wyraża go swego rodzaju, niekiedy ogólnikowe, narzekanie: „brak mi silnej woli... popełniam te same grzechy i w kółko się z nich spowiadam” (Dz. kl. IV); inni wprost stwierdzają: „... mam słaby charakter... słabą wolę” (Dz. kl. I); „Najwięcej trudności sprawia mi słaba wola, nie mogę powstrzymać się od grzechu” (Dz. kl. I).

2. Wpływ otoczenia. Jest on bardzo znaczący dla młodzieży i silny. „Otoczenie sprawia najwięcej trudności” (Dz. kl. I); „Najwięcej kłopotu sprawiają mi najbliżsi, moi przyjaciele, koledzy” (Ch. kl. IV). Częściej spotykamy takie wypowiedzi w klasach najstarszych, jako bardziej uspołecznionych i liczących się z wymaganiami grupy. „...Trudności sprawia mi otoczenie, jego presji za bardzo ulegam” (Dz. kl. IV).

3. Praca nad wadami — to sygnalizowanie całkiem konkretnych trudności, np.: „Najwięcej trudności mam ze zlikwidowaniem przekleństw” (Dz. kl. I); „Nie potrafię pokonać w sobie buntu” (Dz. kl. I).

4. Własna nerwowość — też bywa trudnością w dążeniu młodzieży do poprawy: „W dążeniu do poprawy sprawia mi najwięcej kłopotu moja niecierpliwa natura” (Dz. kl. I); „...kiedy się zdenerwuję, nie potrafię się opanować i puszcę „wiązanke” (Ch. kl. IV).

5. Grzech nieskromny. Jako główna trudność został on uwydatniony u 12 osób (w tym 10 chłopców); „Najwięcej kłopotu sprawiają mi sprawy miłości i seksu” (Ch. kl. I); „...te grzechy uważam, że nie są grzechami, jak np. stosunek przedmażeński” (Ch. kl. IV). Trzeba jednak zaznaczyć, że młodzież mówiąc poprzednio o wadach, nałogach, mogła mieć na myśli

także grzech nieskromny. Dlatego należy przypuszczać, że tego typu trudności dotyczą większej ilości osób.

#### PLANOWANIE ZMIANY POSTĘPOWANIA

Dla kształtowania i utrwalania dobrej postawy pokutnej sprawa planowania wydaje się bardzo istotna. Bez planowania trudno jest młodość przeżyć naprawdę owocnie i zgodnie z chrześcijańskim wymaganiem dążenia do doskonałości życia. Wypowiedzi młodzieży na ten temat dają się ująć w trzy zasadnicze punkty: a) postanowienia konkretne (56,0<sup>0</sup>/o), b) planowanie nieskuteczne (23,0<sup>0</sup>/o) i c) brak postanowień (20,0<sup>0</sup>/o).

a) Postanowienia konkretne czasami zarysowane są niezbyt jasno, kiedy planowanie polega na tym, „aby jak najmniej grzeszyć” (Dz. kl. I). Natomiast bardziej wyraźnie dotyczą pracy nad zauważonymi u siebie wadami, np.: „Postanawiam być dobrą dla innych (rodzeństwa), uczęszczać regularnie na religię, nie zawracać sobie głowy chłopcami...” (Dz. kl. IV); „Staram się ułożyć plan zwalczania moich wad. Postanawiam panować nad sobą podczas jakiejś sprzeczki z rodziną, zmusić się do pracy, nauki, nie zapominać o porannej modlitwie. To moje główne wady” (Dz. kl. IV). Bardzo konkretne są postanowienia: „...jak najczęściej przystępować do Komunii św.” (Ch. kl. I); „...często przystępować do spowiedzi i Komunii św.” (Dz. kl. I). 10<sup>0</sup>/o młodzieży w swoich wypowiedziach zaznaczyło, że planuje zmianę, ale nie podczas samej spowiedzi: „Postanawiam poprawę zaraz po spowiedzi, a przed Komunią św.” (Ch. kl. IV); „Podczas spowiedzi to moje myśli są takie chaotyczne, bo staram się jak najlepiej wysłuchać księdza, że nie planuję poprawy, dopiero potem...” (Dz. kl. I). W takich sytuacjach rolę inicjatora i wspierającego planowanie powinien przejąć dobry spowiednik. Jest jednak grupa młodzieży, która, jak zaznaczono, usiłuje planować przy innych okazjach (po spowiedzi, po Komunii św., w wieczornej modlitwie). Dla tych, którzy potrafią przynajmniej w pewnych dziedzinach życia zdobywać się na samodzielność, jest to chyba niezły sposób doskonalenia swojego postępowania.

b) Planowanie nieskuteczne. Przejawia się ono w wypowiedziach młodzieży, która ciągle ma przed oczyma swoją słabość w wykonywaniu powziętych postanowień i niezrealizowane plany: „...postanawiam, tylko nie mogę w tym wytrwać, bo coś mnie zawsze skłoni do grzechu...” (Dz. kl. I); „...plany krzyżują się przez złe towarzystwo” (Dz. kl. I); „Postanawiam się poprawić, lecz nigdy chyba nie dojdzie do poprawy, zawsze będę czegoś pragnęła i nie osiągnę tego” (Dz. kl. IV).

c) Nie planują poprawy — tak powiedziało 40 osób (na ponad 200). Wyrażali się albo ogólnie: „Nie planuję nic konkretnego” (Ch. kl. I), lub

twierdzili, że to nic nie da: „Nie. Nawet gdybym co zaplanował, to raczej wątpię, by mi się udało postępować w taki sposób, w jaki zaplanowałam” (Dz. kl. I). Wśród tego typu wypowiedzi znajdujemy stwierdzenie, że na taką sytuację ma wpływ spowiednik — kapłan: „...zależy to od księdza, u którego się spowiadam, np. niektórzy księża tylko dadzą rozgrzeszenie i pokutę, zaś niektórzy potrafią pomóc i porozmawiać na niektóre tematy...” (Ch. kl. I). W końcu były i takie wypowiedzi: „Nie planuję poprawy, bo to jest w pewnym stopniu bezsensowne. Zginąłbym w świecie jako ideał” (Ch. kl. IV). Da się zauważyć, że ta ostatnia grupa młodzieży wymaga wychowawczej korekty.

### **Wnioski pastoralne**

Dokonując próby małej konfrontacji teoretycznych rozważań pierwszych dwu części artykułu z częścią trzecią, empiryczną, można wysunąć pewne wnioski pastoralne. Mają one charakter częściowo pogłębiający zrozumienie problemu, częściowo praktyczny, pozwalający na właściwe ukierunkowanie pastoralnych wysiłków. Duszpasterze widząc, jak w niektórych środowiskach zmniejsza się ilość wiernych korzystających z sakramentu pojednania mówią, że jest to kryzys, ale też niejednokrotnie próba odkrycia na nowo sakramentu pokuty.

Próby wyjaśnienia przyczyn kryzysu, czyli przejawów niewłaściwej postawy pokutnej, wskazują na pewną nieokreśloność w pojmowaniu czym jest grzech, na zapominanie, że Bóg wciąż przebacza i że to daje głęboką radość. Patrzy się na sakrament legalistycznie lub nawet rzeczowo, a nie jak na spotkanie z Bogiem. W końcu nie dostrzega się eklezjalnego wymiaru odpuszczenia grzechów i pojednania.

Niektóre spostrzeżenia, wyprowadzone z analizy badań empirycznych, wydają się być godne większej uwagi. Widać, że świadomość religijna młodzieży dotycząca przewinień moralnych nie jest zadowalająca. Młodzież klas pierwszych więcej zwraca uwagę na złe samopoczucie, jako na skutek grzechu ciężkiego, najstarsi — na niepokój sumienia. Zauważa się także trudność w odróżnianiu grzechu ciężkiego od lekkiego, która prowadzi niekiedy do lekceważenia obiektywnie poważnych wykroczeń. Za mało młodzieży podkreśla, że zasadniczym skutkiem grzechu ciężkiego jest utrata łaski Bożej i obniżenie poziomu świętości Kościoła. Przestrzega przed tym papież Paweł VI, zwłaszcza w przemówieniach wyrażających troskę o mocne trwanie we wierze.

Większość badanej młodzieży (58,0%) nie wykazuje zrozumienia znaczenia społecznego spowiedzi, uważając ją za sprawę bardzo osobistą. Taka postawa wymaga korekty w duchu aktualnej nauki Kościoła. Prze-

jawy postawy pokutnej, wyrażane we względnie konkretnych postanowieniach poprawy, dotyczą ok. 30% młodzieży, natomiast następne 30% skarży się, że ich postanowienia są nieskuteczne i nie dają właściwych rezultatów. Ponad 20% młodzieży stwierdziło, że w ogóle nie planuje poprawy. Trudności w dążeniu do poprawy są tłumaczone przede wszystkim słabością woli i wpływem otoczenia. Prawie połowa spośród badanych objawia próby świadome zmiany postępowania i częściej czynią to katechizowani z klas najstarszych, co zgadza się z tendencjami rozwojowymi — większym doświadczeniem i coraz wyraźniejszą chęcią planowej organizacji życia.

Wychowanie do postawy pokutnej to jeden z momentów całego wychowania chrześcijańskiego. Jest to proces stopniowy, mający na celu poprawną formację sumienia, co jest sprawą ważną, ale i trudną. Niezastąpioną rolę odgrywa tu środowisko rodzinne. Ono powinno poprawnie kształtować sumienie. Zasadniczą rolę formującą ma przykład rodziców. Wychowanie do przeżycia pokuty chrześcijańskiej jest stałym elementem formacyjnym całego programu katechetycznego. Oczywiście, że przygotowanie do I spowiedzi ma wielkie znaczenie, zwłaszcza właściwie ustawiony rachunek sumienia i podkreślanie, że jest to spotkanie z Bogiem i szansa powrotu przez Chrystusa do wspólnoty. Tutaj ujawnia się bardzo ważna rola spowiednika.

Dawniej mówiono, że spowiednik jest lekarzem, sędzią, nauczycielem, ojcem, ministrem rozgrzeszenia, dzisiaj częściej podkreśla się funkcję pasterza, brata, sprawcy świętych obrzędów, nosiciela słowa Bożego, wychowawcy sumienia, kierownika duchowego. Nowe *Ordo* zaleca przygotowanie zarówno spowiednika, jak i penitenta do sprawowania sakramentu pokuty przez modlitwę i wezwanie pomocy Ducha Świętego, przez pozdrowienie penitenta uprzejmymi słowami, pobłogosławienie go, wezwanie do ufności w Bogu, odczytanie stosownych do chwili słów Pisma św., wysłuchanie spowiedzi, wyciągnięcie przynajmniej prawej ręki nad penitentem, wygłoszenie formuły rozgrzeszenia — z nakreśleniem znaku krzyża św., przez dziękczynienie wraz z penitentem słowami Pisma św., odesłanie penitenta słowami pokoju (15—35). Spowiednik wnosi w sakramentalny obrzęd całą swoją osobowość. Ma on być bardzo miłosierny, ale i nieustępliwy wobec grzechu. Bowiem formować sumienie mogą ci, którzy sami mają sumienie uformowane według chrześcijańskich zasad. Spowiednik ma być bardziej bratem penitenta niż ojcem (Bóg) i dzielić z nim trud tego „drugiego, mozolnego chrztu” Pokuta jest potrzebna „nam, którzyśmy uwierzyli” i uchwycili się nadziei, przyniesionej przez Chrystusa. W Chrystusie każdy może odpokutować swoją grzeszność i uzyskać życie wieczne. Troska o dobrą formację postawy pokutnej wymaga stale nowych przemyśleń i wielu prób. Zwłaszcza kształcenie su-

mienia wymaga wsparcia gorącej modlitwy rodzinnej, wspólnotowej, parafialnej i liturgii nabożeństw pokutnych. Tutaj jest otwarte pole do coraz wnikliwszych analiz teoretycznych i praktycznych.

Troszcząc się o coraz lepsze kształtowanie postawy pokutnej młodzieży należy pamiętać, że faktem jest grzeszność człowieka (wolności może on używać lub nadużywać), ale ponad tym jest miłość Boga wyciągającego rękę i świętość Królestwa Bożego oraz prawo pojednania, z którego korzystając wchodzimy we wspólnotę z Bogiem i ludźmi. Ponieważ, jak powiedziano wyżej na przykładzie młodzieży, istnieją przejawy wskazujące na niewłaściwie ukształtowane postawy pokutne, stąd pole pracy stoi otworem dla wszystkich zainteresowanych przyszłością Kościoła. Doświadczenie duszpasterskie zaś wskazuje, że np. dobrze przeprowadzone nabożeństwo pokutne lepiej podkreśla rolę sakramentu, po takim nabożeństwie liczniejsze są głębokie spowiedzi i większe szanse kształtowania postawy pokutnej.

---

## Penitential Attitudes of Youth

### SUMMARY

In the introduction it was observed that youth is „the hope of the Church” and pastoral theologians show concern with its penitential attitude. The article consists of four parts which develop the following thoughts: attempt to define metanoia, theological aspects of the penitential attitude, the experiencing of this attitude by young people, and pastoral conclusions.

Having observed that the problem of metanoia lies primarily within the scope of theology, the article first explains the functioning of metanoia with reference to the psychological laws operating in the process of attitude-shaping. As for the definition of metanoia, it has been adopted after the Constitution "Paenitemini" that metanoia is "a relatively constant endeavour to improve one's life thanks to which one begins to think and act being filled with the love of God". It is emphasized that a good penitential attitude combines psychological and sociological elements and leads to a good confession.

When dealing with the theological aspect of this attitude, the author discusses the characteristic features of the attitude, its elements, motivation, and its individual and social significance.

The ways in which young people experience the penitential attitude are presented on the basis of the analysis of empirical data (over 200 students from the 1st and 4th year of secondary schools in groups equal with regard to sex and number). The factors taken into consideration were: 1. the religious consciousness of the subjects, i.e. understanding the consequences of deadly sin and the social and ecclesiastical significance of confession and 2. the manifestations of their penitential attitude, i.e. the attempt to improve their life, the difficulties they encounter, and the changes in behaviour they desire.

The pastoral conclusions emphasize the role of spiritual guides, especially confessors. The conclusions contribute to a deeper understanding of the problem and offer practical suggestions.